

Hotel Maffija, Hehelikopter (Helikopter)

Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta

Znowu ludzi pełna chata
Ktoś wchodzi na stół
Czuję się nie z tego świata
Bo zatankowałem full
Idę, bo chcę se polatać
Nie trzyma mnie już
Żadne prawo, żaden zakaz

Znowu ludzi pełna chata
Ktoś wchodzi na stół
Czuję się nie z tego świata
Bo zatankowałem full
Idę, bo chcę se polatać
Nie trzyma mnie już
Żadne prawo, żaden zakaz

Idę se polatać, no bo, no bo nie mam co (śmigło)
Idę se polatać, no bo między nami coś (znikło)
Idę se polatać, no bo czasem jakoś tak (przykro)
Jest, ale mimo wszystko

Muszę cały czas trzymać za ster, a mam turbulencję
Przekroczyłem parę sfer, a dalej jest tu miejsce
Dla ciebie
Znowu piszę tekst
Chyba zaraz mnie po*ebie

Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta

Znowu ludzi pełna chata
Ktoś wchodzi na stół
Czuję się nie z tego świata
Bo zatankowałem full
Idę, bo chcę se polatać
Nie trzyma mnie już
Żadne prawo, żaden zakaz

Znowu ludzi pełna chata
Ktoś wchodzi na stół
Czuję się nie z tego świata
Bo zatankowałem full
Idę, bo chcę se polatać
Nie trzyma mnie już
Żadne prawo, żaden zakaz

Monia ja i helikopter
„Michał, słuchaj, będzie dobrze”
No wiem, to żaden problem
„No to o ch*j ci chodzi”

Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta

Tara ra ra ra ta ta

Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta
Tara ra ra ra ta ta